Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

3. MARCA 1921.

NR. 49. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

„Robota antypaństwowa".

Krakowski „Naprzód" od chwili wybuchu strajku komunistycznego w Warszawie zupełnie stracił z zachwytu przytomność i zapomniał, o czem niedawno pisał.

Chcąc zyskać sympatyę szerokich warstw społecznych, szczególnie inteligencyi, umieszczał swego czasu artykuły, które swojem pseudo-obywatelskiem stanowiskiem wzbudzały pewne zainteresowanie. Jednak ta sielanka trwała krótko, a żydowskie szydło wylazło ze socyalistycznego worka.

Premier Witos w swem ostatniem przemówieniu w Sejmie wyraźnie oświadczył, iż dochodzenia wykazały, że „wybuch strajku miał wszędzie znamiona roboty antypaństwowej". Strajk kolejowy, rozpoczęty w Warszawie, zdaniem prezydenta ministrów, „obcą kierowany był ręką", a jak stwierdzają dowody, które rząd ma w ręku, również grubo był subsydyowany pieniędzmi niezawodnie pozakrajowemi. Sabotaż, niszczenie urządzeń kolejowych, rozkręcanie różnych części maszyn, udowodniło, że strajkiem kierowała ręka, której nie tyle zależy na wywalczeniu poprawy bytu pracowników, ile na unieruchomieniu głównej artoryi, jaką jest kolej.

Równocześnie z rozpoczętym strajkiem kolejowym w Warszawie przyszły wiadomości z Mińska, że „towarzysz" Miernikow mówił, iż rezultaty agitacyi działaczy komunistycznych w Warszawie są bardzo pochlebne dla komunistów. Koleje żelazne, proletaryat rolny.. wszystko jest podporządkowane komunistom. Z radością skonstatował tow. Miernikow, że „zbliża się ta chwila, kiedy Polska Piłsudskiego i Witosa stanie się Polską Marchlewskiego, Kohna (żyda, dawnego współpracownika „Naprzodu") i Unschlichta (żydka)".

Polscy socyaliści wiedzą doskonale, jak wielkie niebezpieczeństwo grozi Polsce z Moskwy i ze strony Niemiec, jednak to im nie przeszkadzało dziś nałożyć na kark polskiego robotnika jarzma żydowsko-bolszewickiego, które może Polskę tylko... zruinować.

Po co p. Daszyński, Bobrowski i w. in. wygłaszają wspaniałe mowy antybolszewickie, okraszone patryotycznymi frazesami? Po co wygłasza się odczyty o — nieistniejącej właściwie — różnicy między socyalizmem a bolszewizmem? Przecież jasnem jest, iż natura wilka zawsze ciągnie do lasu — a polskich socyalistów, prowadzonych przez bolszewicko-żydowskich menerów — do bolszewizmu.

Tylko część społeczeństwa łudziła się, nie wierząc w to — dziś zaś i tej części otworzyły się oczy. A do tego bezwzględnie przyczyniły się ostatnie numery „Robotnika", a przedewszystkiem „Naprzodu".

W ostatnim artykule „Próba sił" „Naprzód" pisze: „Obecnie w Polsce jesteśmy świadkami próby sił między kolejarzami a państwem: kto komu da radę". Dalej „Naprzód" stwierdza, że „klasa robotnicza polski (sic!), nie bierze w tej próbie czynnego (?) udziału... tylko krótkim dwudniowym strajkiem generalnym postanowiła zamanifestować protest przeciw militaryzacyi kolei".

A zatem „Naprzód", który patryotyzm i dobro społeczeństwa polskiego wziął w monopol, w próbie sił nie między kolejarzami, tylko kilku żydowsko-bolszewickimi przywódcami a państwem Polskiem stanął po stronie anarchii — polska zaś partya socyalistyczna, celem poparcia tych elementów, które pragną całe polskie życie narodowe zatamować, które — według oświadczenia premiera Witosa — niszczą maszyny i urządzenia kolejowe, próbowała urządzić strajk dwudniowy.

Dalej jakiś żydowski współpracownik, czy też współpracownica „Naprzodu" w tymże artykule pyta się naiwnie, kogo mamy słuchać, kto ma być dla nas autorytetem? Czy może Sejm?

Z pewnością, iż dla tych panów, dla których ideałem są sowiety rosyjskie, i rządy socyalistycznych Rad robotniczych, prowadzonych przez żydków. — Sejm polski, wybrany przez cały naród nic nie znaczy. Jednak dla polskiego społeczeństwa, przejętego duchem państwowości i troską o losy narodu i kraju — Sejm jest najwyższem ciałem ustawodawczem, któremu należy się od nas bezwzględny posłuch.

Kto z tym faktem nie chce się zgodzić, niech wyjedzie do Moskwy, albo też Berlina.

Najwięcej się jednak socyaliści mylą, sądząc, iż strajk jest próbą sił między kolejarzami a państwem, walką o to, kto komu da radę.

Nigdy uświadomiony robotnik polski nie występował przeciwko państwu polskiemu, tembardziej kolejarzom polskim, którzy w całym kraju tak gorąco protestowali przeciwko strajkom, nigdy przez myśl nie przychodziło stawać do walki z całym narodem. To są tylko serdeczne życzenia socyalistyczne, wpajane w ciemne masy, opanowane przez nich.

Najlepszym tego dowodem jest, iż robotnicy wszyscy, tak na kolei, jak i w mieście stanęli do pracy. Tylko pod wpływem teroru żydowskich przywódców socyalistycznych i ich katolickich pachołków, musieli po niektórych prywatnych przedsiębiorstwach przerwać pracę.

Komu zależy na tem, aby siać nienawiść między Polską a klasą pracujących, świadczą próby pochodów demonstracyjnych, urządzanych przez zwolenników „Naprzodu". W pochodach i zgromadzeniach, które — mówiąc nawiasem — wypadły nadzwyczaj marnie, można było zauważyć przedewszystkiem tablice żydowskie i dziesiątki żydków, uwijających się między steroryzowanymi, tępo spoglądającymi robotnikami. Smutnie wyglądały pomniki Mickiewicza i Jagiełły w otoczeniu bandery żydowskich i menerów, nawołujących z akcentem semickim ludność polską do walki z Ojczyzną.

Ostatnie dni, jakie przeżywamy, ocknęły naród, wskazując dobitnie, skąd zagraża mu ruina. Zdecydowane stanowisko rządu wobec przewrotowych żydowskich elementów jest zadatkiem, że wszędzie próby, wiodące do podkopania bytu państwowego i naszej niepodległości, będą bezwzględnie tłumione. A w tym kierunku każdy rząd otrzyma poparcie od całego społeczeństwa.

Jak było do przewidzenia, strajk socyalistyczny na całej linii został złamany przez rząd przy pomocy społeczeństwa. A piorunujące mowy żydowskich mowców i ich sługusów przeciw premierowi Witosowi, wygłaszane na zgromadzeniach krakowskich, wywoływały na usta przysłuchujących się uśmiechy politowania. Wszyscy bowiem widzieli już w poniedziałek rano, iż tak groźnie w „Naprzodzie" zapowiedziana „próba sił" wypadła w myśl życzeń społeczeństwa i rządu, a nie czynników pozostających pod faktycznym wpływem żydowsko-socyalistycznej międzynarodówki.

H. MIANOWSKI.

Odebranie Niemcom GÓRNEGO ŚLĄSKA to uniemożliwienie im zbrojeń, zabezpieczenie od wojny z nimi.

Klęska żywiołów przewrotowych.

Warszawa. (Telef. wł.). Sytuacya strajkowa jest zupełnie opanowana. Faktycznie strajku żadnego niema nietylko w Warszawie, ale i wogóle wszędzie.

Bardzo korzystne wiadomości nadchodzą z całego kraju. W głównych centrach fabrycznych, jak Łódź, Pabianice, Białystok, a przedewszystkiem w Zagłębiu Dąbrowskiem panował zupełny spokój. W Łodzi agitatorzy lewicowi wśród tramwajarzy uzyskali rezultat taki, że za strajkiem głosowały trzy osoby. Propaganda posła Szczerkowskiego o charakterze bolszewickim w Pabianicach pozostała bez rezultatu. W Zagłębiu Dąbrowskiem w niektórych tylko fabrykach strajkował znikomy odsetek robotników. Zupełna praca trwała w województwie białostockiem; próby przerwania komunikacyi na linii Łapy—Białystok nie powiodły się. W województwie lubelskiem, które w dawnych czasach było ogniskiem propagandy lewicowej, zupełny spokój. Jeżeli gdzie najsilniej się fiasko propagandy uwydatniło, to w Warszawie i to gdyby nie strajk tramwajarzy, nie byłoby żadnych zewnętrznych objawów bezrobocia. Tramwaje ruszyły we wtorek o godzinie 3 po południu. Fabryki prywatne pracowały normalnie, tylko mały procent robotników strajkował. Elektryczności nigdzie w kraju nie brakowało, jednem słowem akcya socyalistyczno-komunistyczna spaliła bezwzględnie na panewce.

Jako charakterystyczny objaw nastrojów, panujących w Warszawie, warto podkreślić, iż agitujących za strajkiem robociarzy pobito, a był takich wypadków pobicia agitatorów cały szereg; dalej, że we wtorek rano w Sosnowcu pos. Pużak urządził wiec, na który zjawiło się ledwie 500 robotników, a na wiecu po jego przemówieniu w rezultacie robotnicy uchwalili stanąć we środę do pracy.

W ten sposób ze wszystkich stron kraju nadeszły wiadomości, świadczące o wielkiem zwycięstwie ducha narodowego nad czynnikami rozkładowemi.

Na kolejach panował ruch zupełnie normalny. Przedewszystkiem należy podkreślić, że maszyniści, którzy rozpoczęli akcyę strajkową, sami stanęli do pracy, spostrzegli bowiem, że cała akcya jest prowadzona przez żywioły obce i wychodzi na szkodę państwu.

Korespondent nasz dowiaduje się ze sfer miarodajnych, że wobec nieudania się i likwidacyi strajku, a nadto zupełnego spokoju na kolejach, rząd w ciągu dni najbliższych cofnie prawdopodobnie militaryzacye kolei i zawiesi zarządzenia wojskowe. Posłowie socyalistyczni w ciągu poniedziałku i wtorku usiłowali porozumieć się z posłami ludowymi, ale bezskutecznie. We wtorek pos. Moraczewski i pos. Żuławski zwrócili się do rządu o interwencyę w sprawie zniesienia militaryzacyi, ale rząd na interwencye taką nie chce się zgodzić. Możliwe, że posłowie enncerowców we środę wyślą delegacye do rządu z żądaniem usunięcia militaryzacyi. Wobec tego, że strajk nie istnieje, byłby to jedynie trick agitacyjny, albowiem rząd nosi się sam z myślą cofnięcia tego środka.

Niemcy na konferencyi londyńskiej.

Kontrpropozycye Niemiec.

Londyn. P. A. T. (B. kor.). Kontrpropozycye niemieckie w kwestyi odszkodowań mają być następujące: Wypłacanie 700 milionów funtów szterl. w przeciągu 30 lat, taksa 12% od eksportu ma być odrzucona, natomiast przyznany ma być udział w zyskach przemysłu niemieckiego.

PRZYBYCIE DELEGATÓW NIEMIECKICH.

Nauen. (E. Expr.). Delegacya niemiecka przybyła do Londynu. W przeciwieństwie konferencyi paryskiej i konferencyi w Spaa pozostawiono Niemcom zupełną swobodę ruchu. Cała prasa angielska wyczekuje z niecierpliwością wyjawienia niemieckich kontrpropozycyi.

Berlin. P. A. T. B. Wolffa donosi: „Berliner Tageblatt" donosi, że w środę nastąpi pierwsza oficyalna konferencya z delegatami niemieckimi.

Londyn. P. A. T. (Reuter). Delegacya niemiecka została przyjęta przez ambasadora niemieckiego i zastępcę lorda Curzona. Dr. Simons przedłoży we wtorek konferencyi stanowisko rządu niemieckiego, a delegacya koalicyjna po południu będzie się nad tymi wywodami naradzała. Lloyd George odpowie we środę na wywody dra Simonsa.

Akcya karna postanowiona.

Londyn. P. A. T. (Ag. Havasa). Korespondent „Corriere della sera" telegrafuje, iż Lloyd George jest wraz z Francyą za karną akcyą w razie, gdyby Niemcy stawiały zbyt ostre kontrpropozycye. Dał on do zrozumienia, że Anglia weźmie udział w ewentualnych zarządzeniach wojskowych. Sprawozdawca przedkłada kwestyę, jakie stanowisko zajmą Włochy i dodaje, że Włochy muszą utrzymywać sojusz z koalicyą i postanowiły nie zwlekać w razie wojskowego wkroczenia Anglii i Francyi do Niemiec. Sprawozdawcy wielu innych gazet włoskich są tego samego zdania.

Stanowczy ton.

Londyn. (E. Expr.). Omawiając w artykule wstępnym z dnia 28 lutego sprawę odszkodowań niemieckich, pisze „Temps": Tydzień najbliższy rozstrzygnie prawdopodobnie o dalszych losach ententy, a tem samem o przyszłości całego świata. Narady londyńskie będą miały poważne konsekwencye, w każdym jednak razie mocarstwa sprzymierzone owładną zupełnie sytuacyą. Podkreśliwszy stanowisko nieprzejednane, zajęte przez Niemców w sprawie odszkodowań, „Temps" stwierdza, iż wywoła ono równą ustępliwość ze strony ententy w sprawie gwarancyi, żądanych od Niemiec. Mocarstwa sprzymierzone mogą bez trudu pokruszyć machinacye niemieckie, utrzymując front jednolity wobec Niemców. Sprzymierzeni muszą przekonać Niemców, że front ten oprze się najprzebieglejszym nawet intrygom, wówczas Niemcy porzucą wszelkie idee dalszego oporu i zrozumieją, iż nie Berlin, lecz Londyn powźmie ostateczne decyzye.

REZULTAT PIERWSZEGO TYGODNIA OBRAD.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Wyniki korzystnego tygodnia konferencyi londyńskiej są następujące: Rozważano w myśl sprawiedliwości sprawę wschodnią. Pacyfikacya Azyi Mniejszej jest prawdopodobną, o ile Grecya da ze swej strony dowód dobrej woli. Wreszcie traktat ze Sevres został w najważniejszych swoich punktach utrzymany, z wyjątkiem punktów, dotyczących Tracyi i Smyrny, które zostaną uregulowane później.

Intrygi lewicy za oceanem.

Opinia Polonii amerykańskiej dzieli się, jak wiadomo, na dwa obozy. Jeden z nich, narodowy, grupuje się około Wydziału Narodowego, mając za sobą 90 proc. wychodźctwa. Drugi zaś obóz, socyalistyczno-lewicowy, skupia się pod sztandarem Komitetu Obrony Narodowej, t. zw. „koniowców". Socyaliści i radykalne stronnictwa ludowe dążą wszelkiemi siłami do zagarnięcia polskich placówek konsularnych w Ameryce, które posiadają doniosłe znaczenie ze względu na wysoki kurs dolara, oraz na możność agitacyi wśród reemigrantów.

Perfidna robota socyalistów, Thuguttowców i ludowej partyi „Piasta" na terenie amerykańskiej Polonii nie przebiera w środkach, byleby tylko zniszczyć interes Polski na korzyść własnych „ideałów" demagogicznych. Znajduje ona dokładne oświetlenie w liście p. Piotrowskiego, prezesa Zjednoczenia polskiego rzymsko-kat., do gen. konsula Nowickiego w Chicago.

P. Nowicki wystosował do Zjednoczenia rzymsko-kat. (150.000 członków) zaproszenie, ażeby przystąpiło do nowej organizacyi, która ma skupić całe wychodźctwo. Oczywiście Zjednoczenie, jako część składowa Wydziału Narodowego, uważało propozycyę konsula za prowokacyę. Z niezmiernie charakterystycznej odpowiedzi p. Piotrowskiego wyjmujemy momenty zasadnicze.

P. konsul — pisze prezes Zjednoczenia — zasięgał widocznie opinii o naszych stosunkach w niewłaściwych kołach, a mianowicie u „koniowców", skoro ośmiela się wysyłać podobne zaproszenie. Nową organizacyę zamierzasz Pan zbudować dokoła Centralnego Komitetu Pożyczkowego dla Chicago, nie zważając na to, że ostatnie sprawozdanie Komitetu stanowi obelgę dla całego wychodźctwa.

Parę faktów wystarczy dla scharakteryzowania żywiołu, który wedle Pańskiego planu miałby stanowić rdzeń nowej organizacyi. Wydział Narodowy i organizacye podwładne sprzedały bondy polskie swym członkom za duże sumy i to bezinteresownie (podczas, gdy obconarodowcy brali komisowe), a ich członkowie, t. j. Związkowcy, Zjednoczeńcy i t. p. ponadto za miliony dolarów zakupili bondy bezpośrednio w rozmaitych osadach i parafiach. Mimo to wszystko, Wydział Narodowy nie zasłużył w oczach Komitetu na uznanie, gdyż sprawozdawcy tego raportu całą zasługę przypisali sobie samym, czyli Centralnemu Komitetowi. Muszę tu zaznaczyć, że w biurze Zjednoczenia sprzedano bondów za 200.900 dolarów, a nie za 110.000 — jak fałszywie podano w raporcie Komitetu Centralnego.

Rzecz znamienna, że wyłączność zasług przyznano tym właśnie odłamom, które na półczwarta miliona sprzedanych bondów w Chicago i okolicy rozsprzedały ich tylko za około 60.000, a nadto podkopywały kampanię pożyczkową, zbierając przez pp. Sieroszewskich i Malinowskich składki na własne cele partyjne i rewolucyjne w Polsce.

Szanowny Pan nie zapoznał się dokładnie z tem, czem były dla Polski te prace w długim okresie wojny światowej, w okresie niezmordowanych zabiegów o wywalczenie Ojczyźnie bytu niepodległego. Trzeba było kilkudziesięciu lat żmudnej pracy, aby to wychodźctwo, które nigdy nie otrzymywało pomocy z kraju, mogło zbudować sobie na zasadach wiary i przywiązania do Ojczyzny wielką sieć osad polskich, obejmujących 725 parafii, większych i mniejszych organizacyi, oraz własne polskie szkolnictwo.

W samych początkach wielkiej wojny wszystkie organizacye złączyły się w Polski Centralny Komitet Ratunkowy, z którego później powstał Wydział Narodowy Polski, będący zespołem sił narodowych całego wychodźctwa. Poza tym zespołem pozostały, oprócz socyalistów, którzy tworzą w naszem wychodźctwie zaledwie 5 proc., tylko krzykliwe garstki germano-austrofilów, skupionych w K. O. N.

W sierpniu 1918 zwołano Sejm ogólnonarodowy całego wychodźctwa polskiego w Ameryce przy współudziale nietylko wszystkich zrzeszeń, bez różnicy zapatrywań partyjnych, w liczbie 26, lecz i wszystkich parafii polskich bez różnicy wyznań, oraz wszystkich instytucyi narodowych w liczbie 296 posłów. Nie było tam tylko przedstawicielstwa tego nielicznego odłamu, który na szkodę naszej sprawy narodowej i ku zgorszeniu społeczeństwa amerykańskiego, uprawiał politykę austro-niemiecką — nie było tam socyalistów i koniowców, chociaż również byli zaproszeni.

Płatni agitatorzy K. O. N., propagujący tutaj za pruskie marki i austryackie korony interes wojenny państw centralnych, niewielu posiadali zwolenników wśród Polonii amerykańskiej. Później, zmuszeni porzucić jawną agitacyę z chwilą, kiedy i Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę państwom centralnym, prowadzili dalej demoralizującą, warcholską robotę podziemną.

Epokowy ten pierwszy Sejm wychodźctwa nietylko zatwierdził w zupełności działalność Wydziału Narodowego, lecz rozszerzył znacznie ramy i zakres jego prac przyszłych.

Wydział Narodowy posiada uznanie sfer rządowych w Waszyngtonie i wpływy, których używał i używa z najlepszym skutkiem dla sprawy polskiej. Finanse Wydziału Narodowego znajdują się we wzorowym porządku, a książki dochodów i rozchodów od samego początku jak najskrupulatniej sprawdzane są przez urzędowego rachmistrza.

Dzięki Wydziałowi Narodowemu wzmocniło się przedewszystkiem narodowe uświadomienie mas naszego ludu wychodźczego, powołano do twórczej współpracy warstwy jego dotąd dla spraw ojczystych obojętne, zebrano miliony dolarów na Fundusz Narodowy, przeprowadzono w najtrudniejszych warunkach rekrutacye do armii narodowej polskiej na front zachodni; czemu zawdzięczać należy, że Polska w charakterze państwa współwojującego pozyskała przedstawicielstwo na Konferencyi Pokojowej w Paryżu; również jest zasługą Wydziału Narodowego, że udzielono wydatnej pomocy Komitetowi Narodowemu Polskiemu w Paryżu w sprawach polityczno-narodowych. Skutkiem niestrudzonych zabiegów prezesa Wydziału Narodowego uzyskano dla Polski na żywność, odzież, potrzeby armii i inne materyały kredyt na sumę wynoszącą przeszło 100.000.000 dolarów. Wydział Narodowy nieustannie czuwał nad utrzymywaniem przychylności prezydenta i kongresu Stanów Zjednoczonych w celu wyrobienia jak najlepszych stosunków pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Tę zorganizowaną i twórczą siłę wychodźctwa sparaliżować i prace Wydziału podkopać pod kamuflażem patryotyzmu, pod szumną nazwą obóz, który powstał niemal jednocześnie, aby pod kamuflażem patryotyzmu, pod szumną nazwą Komitetu Obrony Narodowej, za marki pruskie i korony austryackie — na co są dowody — uprawiać propagandę wrogą sprawie polskiej, aby w dodatku w sposób najbezczelniejszy przed obcymi fałszywie denuncyować, oczerniać prawdziwie patryotyczną działalność Komitetu Narodowego i Paderewskiego; aby jak najnikczemniej bezcześcić członków Rady Zarządzającej Wydziału Narodowego; aby wszelkimi środkami przeszkadzać werbunkowi do armii polskiej we Francyi. Armię tę „koniowcy" i socyaliści nieustannie wyszydzali i zohydzali.

Ten sam obóz szkodnictwa narodowego starał się przy każdej sposobności niekorzystnie nastroić opinię amerykańską dla Paderewskiego, Komitetu Narodowego Polskiego i Wydziału Narodowego, jako ostoi „zacofaństwa i klerykalizmu".

Kiedyś historya wykaże, ile krzywdy Sprawie Polskiej wyrządzili „koniowcy" i socyaliści przez wpajanie podobnej trucizny w umysły społeczeństwa amerykańskiego.

Jeżeli przezorni informatorzy nie opowiedzieli Panu prawdy o sobie, to zechciej Pan przeglądnąć starannie roczniki ich pism, jak „Dziennik Ludowy", „Wici", „Telegram Co-

„dzienny" i inne. Tam znajdziesz Pan ... pochwalne na cześć obu ... na cześć Eberta, Lenina i T...kiego z jednej strony, a z drugiej potok ... i najbrutalniejszych napaści na Paderewskiego, Dmowskiego, Komitet Narodowy w Paryżu, Wydział Narodowy, Związek, Zjednoczenie, Duchowieństwo i wszystkich tych, którzy pod wodzą Paderewskiego pracowali na rzecz Ojczyzny. „Koniowcy" i socyaliści obiecywali im szubienicę w Polsce, gdyby się odważyli na Polską ziemię wstąpić.

Wtenczas może dopiero zrozumie Pan, że Zjednoczenie P. R. K. nie może pójść na pasku żywiołów rozstroju, szkodnictwa, negacyi i wichrzenia; że nie może przyczynić się do rozbicia zasłużonego ogniska pomocy Ojczyźnie, będącego dziełem może dla Polski prawdziwie opatrznościowego, jakim był i jest Paderewski.

Górnicy wieliccy przeciw straikowi

Wieliczka, 27 lutego.

Korzystając z wielkiego rozgoryczenia, jakie zapanowało pomiędzy robotnikami salinarnymi w ostatnich dniach, przeciw delegatom i radzie robotniczej kopalnianej P. P. S. w Wieliczce, z powodu wielkich nadużyć popełnionych przy aprowizacyi, zwołał Polski Związek zawodowy chrześcijańskich górników i robotników salinarnych poufne zgromadzenie w sali Rady powiatowej w niedzielę dnia 27 lutego b. r. o godz. 10 i pół przed południem, które przemieniło się w wielki wiec robotniczy, liczący do 700 ludzi.

Zgromadzenie zagaił prezes organizacyi chrześcijańskich robotników w Wieliczce, p. Jurek, wybrany zarazem jednomyślnie przewodniczącym zebrania, sekretarzował p. Okoński. W sprawach zawodowych, aprowizacyjnych i w sprawie proklamowanego przez partyę P. P. S. strajku generalnego, przemawiali pp.: Jurek A., Józef Okoński, Franciszek Okoński, Gamoń i Grochal.

Przedstawiono ogółowi robotników wszystkie nadużycia, jakie w ostatnich dniach popełnili delegaci i socyalistyczna rada robotnicza na szkodę robotniczą, a na dobro swojej własnej kieszeni, omówiono zbrodnicze zamiary partyi P. P. S. wywołania strajku generalnego i inne sprawy robotnicze.

Wywodów tych zgromadzeni wysłuchali z wielkiem zadowoleniem i aplauzem, tak, że z kolei przedstawione rezolucye ogół zebranych — przeciw siedmiu(!!) tylko głosom opozycyi — uchwalił jednomyślnie.

Rezolucye brzmią:

Zgromadzeni dnia 27 lutego 1921 r. w sali Rady powiatowej robotnicy żupy solnej w Wieliczce uchwalają, co następuje:

1. Z powodu udowodnionych nadużyć od dnia dzisiejszego nie uznajemy żadnych delegatów, ani rady robotniczej kopalnianej i domagamy się od Zarządu żupy natychmiastowego odesłania ich do zwyczajnych wszelkich robót kopalnianych, natomiast oświadczamy, że wybierzemy sobie z każdego działu mężów zaufania przez akklamacyę, tak jak przed wojną, którzy będą razem z nami pracowali i w razie potrzeby będą bronili naszych interesów robotniczych, gdzie tego zajdzie potrzeba.

2. Domagamy się i żądamy kategorycznie natychmiastowego zaprzestania dotychczas praktykowanych strącań i datków na rzecz partyi z dniem 1 marca 1921 r. W przeciwnym razie udamy się na drogę sądową ze skargą przeciw Zarządowi żupy solnej za nieprawne potrącanie nam pieniędzy.

3. Apelujemy do Zarządu żupy solnej o poprawę płacy dla ludzi przydzielonych do robót akordowych w kopalni i na świecie, jednakowoż oświadczamy, że w obecnych ważnych chwilach dla Polski do żadnego strajku ani nie przystąpimy, ani nie dopuścimy — a Górnoślązakom zasyłamy przy plebiscycie górnicze „Szczęść Boże".

Uchwalone rezolucye przesłożono Starostwu, Zarządowi żupy solnej i Dyrekcyi państwowych zakładów salinarnych w Krakowie.

Zakusy ciemnych indywiduów, usiłujących wywołać w Wieliczce dawdziowy strajk generalny — spełzły na niczem: Strajk zupełnie się nie udał w poniedziałek i nie uda się...

Po zebraniu urządzono składkę na plebiscyt górnośląski, która wyniosła 907.50 Mk. Dodać należy, że siedmiu opponentów z partyi P. P. S. tuż przed składką opuściło salę.

Oto dowody, jak dba P. P. S. o plebiscyt górnośląski.

SZPAK.

KRONIKA.

Z powodu ogólnego strajku zecerów w Krakowie nie ukazał się wczoraj numer naszego dziennika.

Kraków, 2 marca.

ZGON Ś. P. PROF. MAURYCEGO STRASZEWSKIEGO. W niedzielę 27 b. m. zmarł w naszem mieście b. prof. Uniw Jag. i b. radca miejski dr. Maurycy Straszewski. Ś. p. Zmarły urodził się 22 września 1848 r. we wsi Lutoryżu, w pow. rzeszowskim. Po ukończeniu gimnazyum w Rzeszowie, młody, bo 18-letni abituryent wyjeżdża na studya uniwersyteckie do Pragi a następnie do Wiednia, gdzie w r. 1870 otrzymuje stopień doktora filozofii. W r. 1872 dr. Straszewski habilituje się na docenta filozofii w Uniw. Jag. a w r. 1884 zostaje zwyczajnym prof. Wszechnicy krakowskiej. Wybrany na posła do parlamentu w r. 1886 prof. Straszewski usuwa się po roku od niwy politycznej i z całą gorliwością oddaje się pracy profesorskiej. Zakłada kółko filozoficzne uczniów Uniw. Jag., organizuje „Straż Polską", której był do ostatnich dni prezesem i wydaje szereg dzieł, rozpraw naukowych oraz recenzyi i artykułów. Do główniejszych dzieł w ostatnim okresie działalności Zmarłego należą: „Filozofia św. Augustyna", oraz „Dzieje myśli filozoficznej w Polsce".

Wczoraj o godz. 3 popoł. odbył się pogrzeb ś. p. Maurycego Straszewskiego z domu żałoby przy ul. Smoleńskiej 18. Po wyprowadzeniu zwłok przemówił prof. dr. Garbowski, podnosząc zasługi ś. p. Zmarłego, jako niestrudzonego badacza historyi starożytnej filozofii indyjskiej i greckiej, a w ostatnich czasach historyi filozofii polskiej. Imieniem Uniw. lubelskiego, w którym Zmarły był ostatnio dziekanem Wydziału filozoficznego, przemówił prof. Paciorkiewicz, a imieniem „Straży Polskiej" dr. Lubecki. Po przemowach, kondukt pogrzebowy, poprzedzony przez liczne duchowieństwo świeckie i zakonne, ruszył na cmentarz rakowicki, gdzie zwłoki złożono na wieczny spoczynek.

W oddaniu ostatniej przysługi ś. p. prof. Straszewskiemu wzięli udział: prof. Uniw Jag. z rektorem Estreicherem na czele, przedstawiciele władz i całego świata naukowego Krakowa, młodzież akademicka oraz liczna publiczność.

Cześć pamięci wielkiego Polaka, wybitnego uczonego!

„WALKA O G. ŚLĄSK — TO WALKA O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI". W niedzielę 27 lutego b. r. odbyło się w Krakowie uroczyste zebranie Akademii górniczej i górnictwa Polskiego w sali Tow. technicznego przy ul. Straszewskiego 28, w sprawie Górnego Śląska. Zebranie zagaił rektor Akademii górniczej Dr Hoborski, kreśląc dziejową przeszłość G. Śląska, jego obecną rolę w polityce światowej i nasze prawa do uzyskania tej dzielnicy. Przemowę swoją zakończył rektor okrzykiem: „Niech żyje G. Śląsk", który zebrani trzykrotnie powtórzyli. Po odśpiewaniu przez chór studentów Akademii górniczej „Jeszcze Polska nie zginęła", prof. Dr Goetl wygłosił referat p. t. „Przyrodniczy związek G. Śląska z Polską", w którym wykazał względy natury geograficznej i geologicznej, przemawiające za naszemi słusznemi prawami do G. Śląska. W dalszym ciągu zabrał głos prezes krak. Koła Związku górników i hutników polskich, prof. Skoczylas. Mówca zaznaczył, że zbliża się chwila, kiedy nieugięty w walce z odwiecznym wrogiem krzyżackim bohaterski lud górnośląski zespoli się w nierozłącznym uścisku z Matką Polską. Niedaleki już moment, w którym słupy graniczne znaczyć będą terytorya naszego państwa, obejmujące męczeńską krwią przesiąkłe święte niwy śląskie i tysiące hut i fabryk, wrzących od wytrwałej pracy, niezmożonego w swej energii i harcie robotnika, Górnoślązaka. „Walka o G. Śląsk — mówił mówca — to walka o niepodległość Polski". Bez G. Śląska nasz kraj będzie w ciągłej niewoli. W dalszym ciągu swojej mowy prof. Skoczylas wskazał na stanowisko Polski w szeregu państw świata, jako na posłanniczkę pokoju narodów. Toteż Polska ze względu na jej misyę winna na twardej spoczywać podstawie, a tą właśnie będzie Górny Śląsk. Mówca zachęcił do wydatnych ofiar na cele plebiscytowe i wezwał do skupienia całej energii w kierunku niebezpieczeństwa, grożącego nam od Prusaków, którzy już teraz organizują się w tajne związki, mające za godło obnażony miecz krzyżacki. Wkońcu przemawiali: inż. Drobniak na temat górnictwa i przemysłu G. Śląska i p. Michejda imieniem akademickiej młodzieży górniczej.

Zebranie zakończyło się odczytaniem rezolucyi, w której zgromadzeni wyrazili Górnoślązakom hołd za ich bohaterstwo i wytrwałość w walce z wrogiem, oraz przyrzekli gotowość w każdej ich potrzebie.

OPODATKOWANIE SIĘ OD MIESZKAŃ NA CELE PLEBISCYTOWE. Na wiecu górnośląskim w Podgórzu w dniu 27 lutego b. m. zapadła uchwała, że mieszkańcy tej dzielnicy opodatkują się w miesiącu marcu od mieszkania na cele plebiscytu. W tym celu właściciele domów na otrzymane z Tow. kresów zachodnich listy wpiszą swoich lokatorów, ci zaś, składając czynsz, dołączą odpowiednią kwotę i wpiszą ją na listę obok swego nazwiska.

Przykład godny naśladowania!

AKTORZY KRAKOWSCY NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI. We czwartek 3 i piątek 4 b. m. odbędzie się na ulicach miasta wielka manifestacyjna zbiórka na plebiscyt, zorganizowana przez artystów wszystkich teatrów krakowskich. We czwartek o godz. 10 rano wyjedzie z każdego teatru na kilku wozach i samochodach „wesele krakowskie", złożone z ukostyumowanych artystów i artystek teatrów. „Weselu" przygrywać będzie muzyka najlepszych krakowskich mistrzów skrzypiec, basu, klarnetu i trąby. W dzień ten wszystkie szkoły średnie, oraz Akademia handlowa i wyższa szkoła przemysłowa będą zamknięte, aby młodzież szkolna mogła gremialnie wziąć udział w manifestacyjnej zbiórce narodowej. Wieczorem będą czynne trzy kabarety w restauracyi udziałowej, hotelu Saskiego i Pollera. Początek o godz. 11. Cena wstępu 100 Mk.

ZBIÓRKA NA PLEBISCYT W TRAMWAJACH. W sobotę 26 b. m. zebrali konduktorzy tramwajowi od jadącej publiczności 20.856 Mp, a w niedzielę 27 b. m. z dodatków do cen biletów jazdy po 5 Mp, sumę 108.044 Mp. Razem zbiórka w tramwajach krakowskich przyniosła 397.553 Mp 90 fen. Dyrekcyi tramwajów za gorliwe zajęcie się sprawą zbiórki i zorganizowanie jej, jakoteż konduktorom tramwajowym za wzmożoną pracę i gotowość obywatelską przy zbieraniu datków, należy się pełne uznanie.

W SPRAWIE STRAJKU GENERALNEGO. Stowarzyszenie Samopomocy społecznej w Krakowie, wobec groźby strajku generalnego, wydało odezwę, w której zwróciło się do wszystkich ludzi dobrej woli, oraz swych członków, aby byli gotowi stanąć na pierwsze wezwanie do pracy zastępczej we wszelkich zawodach.

Na apel Stowarzyszenia Samopomocy setki zdolnych do pracy fizycznej obywateli zgłaszało się do pracy, a głównie młodzież szkolna i rzemieślnicza. W całości zgłosiła się wyższa szkoła przemysłowa, dalej szkoła handlowa i inne. Przez całe ubiegłe ostatnie dwa dni w biurach S. S. S. panował ożywiony ruch.

CHRZEŚCIJAŃSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE WOBEC STRAJKU GENERALNEGO. Polskie Zjednoczenie chrześcijańskich Związków zawodowych wydało do polskich robotników odezwę, w której czytamy: Zapowiedziany przez socyalistyczne związki zawodowe klasowe strajk generalny jest skierowany bezpośrednio przeciw istnieniu Państwa polskiego, a jako taki musi być zwalczany przez wszystkich tych, którzy kochają Polskę i pragną jej wielkości i chwały. Robotnicy polscy, którzy już niejednokrotnie udowodnili, że czują się obywatelami Polski, że w silnej Ojczyźnie upatrują lepszą dla siebie przyszłość, nie dadzą się użyć za narzędzie tych, którzyby chcieli widzieć ponowny upadek Polski. Bracia nasi na G. Śląsku oczekują od nas wydatnej pomocy w rozstrzygającej walce i przeklinać nas będą, jeśli przez nasze postępowanie zaszkodzimy zwycięstwu ich w czasie plebiscytu.

Mamy wiarę w poczucie narodowe naszego robotnika, że w ostatniej choćby chwili powstrzyma się od czynów, które mu podsuwają niesumienni i przekupieni przez wrogów przywódcy, przedstawiając strajk generalny jako konieczność w dążeniu do poprawy doli robotniczej. Jako przedstawicielstwo tysięcy robotników zorganizowanych w chrześcijańsko-narodowych związkach robotniczych, wzywamy Was, Robotnicy i Robotnice, byście nie dali posłuchu zbrodniczym namowom, byście nie przystąpili do strajku generalnego, który nie przyniósłby Wam korzyści, ale szkodę, a dla Państwa upadek.

ZGROMADZENIE robotników chrześcijańskich m. Krakowa odbędzie się we czwartek 3 b. m. o godz. 6 i pół wieczorem w sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza l. 37. Porządek dzienny obejmie referat „Po nieudałym strajku", który wygłosi p. red inż. Miłanowski.

ZEBRANIE KS. KS. PREFEKTÓW (sekcya szkół średnich) odbędzie się we środę, t. j. 2 b. m., o godz. 5 po poł. w seminaryum nauczycielskiem. Na porządku dziennym sprawa organizacyi młodzieży.

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się w magistracie pod przewodnictwem prez. m. Federowicza posiedzenie komisyi dla przemysłów gospodnio-szynkarskich. Komisya wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyi na garkuchnie, piwiarnie i kawiarnie.

OTWARCIE WYŻSZEGO KURSU WSPÓŁDZIELCZEGO. Wczoraj o godz. 4 po poł. w sali parterowej Studyum rolniczego Uniw Jagiell. odbyło się otwarcie wyższego 5-miesięcznego kursu współdzielczego, urządzonego staraniem naukowego Instytutu współdzielczego w Krakowie. Na kurs — którego kierownictwo objął prof. Uniw. Jag. Dr Stefan Surzycki — zostało przyjętych około stu kandydatów. Wykłady prowadzić będą profesorowie Uniw. Jag. i Akademii handlowej w Krakowie.

PRZENIESIENIE KONSULATU POLSKIEGO DO MOR. OSTRAWY. Polska Agencya konsularna w Boguminie przenosi w najbliższym czasie swoje urzędowanie do Mor. Ostrawy. W Boguminie pozostanie ekspozytura Agencyi konsularnej. Kompetencya konsulatu w Mor. Ostrawie, kierowanego przez wicekonsula Jerzego Lechowskiego, obejmować ma cały Śląsk Cieszyński, Morawską Ostrawę, Śląsk Hulczyński, Śląsk Opawski, okręg Nowego Iczyna i całą Słowaczyznę.

OPŁATY STEMPLOWE OD CZEKÓW ZAGRANICZNYCH. Odnośnie do ogłoszonej w naszem piśmie z dnia 16 ub. m. notatki pod tytułem „Szykany zamiast nagrody", Dyrekcya skarbu zawiadamia, że w dziedzinie opłat stemplowych od weksli, przekazów, czeków i t. p. obowiązuje ustawa, która postanawia, że przy wekslach, przekazach, czekach, wystawionych zagranicą, uiszczoną być winna przez odbiorcę waloru opłata stemplowa przed puszczeniem go w obieg, a w każdym razie przed upływem dni 8 od chwili otrzymania waloru, przyczem w razie przekroczenia tego przepisu ulega winny karze pieniężnej w wysokości 50-krotnej normalnej opłaty. Specyalnie co do czeków amerykańskich, Ministerstwo skarbu zezwoliło, by z powodu przedstawienia tego rodzaju czeków urzędowi podatkowemu, celem uiszczenia opłaty już po upływie 8-dniowego terminu, nie pobierano żadnych kar pieniężnych, a ponadto wprowadziło co do tych czeków korzystny nader dla stron interesowanych sposób obliczania samej opłaty.

SPRZEDAŻ MĄKI JĘCZMIENNEJ. Magistrat zawiadamia, że sklepy rejonowe i konsumy będą sprzedawały w bieżącym tygodniu od czwartku 3 b. m., za odłączeniem 119 odcinka legitymacyi zbiorowej, po 30 dkg. mąki jęczmiennej, w cenie po 33 Mk. za 1 k.g

ZGŁOSZENIA O DEPUTATY ROBOTNICZE. Magistrat wzywa kierowników zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw robót publicznych, by celem uzyskania przydziału dodatkowych racyi żywności dla robotników za miesiąc kwiecień b. r., zgłosili wszelkie zmiany w ubytku i przybytku pracujących, podając odnośnie do każdego nowo przyjętego lub ubyłego pracownika, imię, nazwisko, zatrudnienie i adres mieszkania. Wykazy te, potwierdzone przez odpowiednie władze, należy złożyć w wydziale III c. magistratu w dniach 2, 3 i 4 b. m.

Z Polski i ze świata.

W IMIĘ PRAWDY. Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

W Nr. 37 zamieścił „Głos Narodu" w Listach z Poznania pod napisem „Fałszywe alarmy" wzmiankę, jakoby „Gazeta Kościelna" zamieściła artykuł pod nap. „Duchowieństwo wielkopolskie na bezdrożu". Stwierdzamy: 1. Notatka nasza miała napis: „Duchowieństwo wielkopolskie na politycznem rozdrożu". („Gaz. Kośc." 1920, Nr. 23) i wykazywało, opierając się na orzeczeniach poważnych kapłanów, że lud u nas już usuwa się z pod dawniej wybitnego wpływu księdza. 2. Korespondent, nie stąd pochodzący i nie duchowny nie mógł mieć dostatecznego poglądu na nasze stosunki przedwojenne i powojenne. 3. Dziś już ma się wrażenie, że dzięki Chadekom zwyciężymy, ale Piastowcy i Enperowcy mają ciągle jeszcze u nas wpływy. 4. Stosując się do zasad historyki nowoczesnej, wyłożonych choćby we „Wstępie do badań historycznych" Langlois i Seignebos, opieramy się w naszych korespondencyach zawsze nie o jednego, ale o kilku wiarogodnych świadków. 5. Nie zdołaliśmy stwierdzić, by nasza notatka, do której ks. poseł Lubelski nawiązuje swój artykuł, „wśród sfer miejscowego duchowieństwa przykre wywarła wrażenie", jednostki jeno były niezadowolone, choć i one podobno przyznawały, że faktyczny stan rzeczy przedstawiono w notatce. Ks. N. C.

ZJAZD DOWBORCZYKÓW. W dniu 11 b. m. przypada trzecia rocznica ukończenia zwycięzkich walk I. korpusu polskiego z bolszewikami. Dzień ten wojskowi owej najliczniejszej z b. formacyi polskich corocznie święcą uroczyście na swoim ogólnym zjeździe w Warszawie. Zjazd tegoroczny będzie trwał dwa dni. — Pierwszego dnia, t. j. 11 marca, odbędzie się rano nabożeństwo w katedrze św. Jana, popołudniu uroczysta akademia, a wieczorem uczta koleżeńska. W drugim dniu zjazdu odbędzie się ogólne zebranie, na którem przedewszystkiem omawianą będzie sprawa budowy pomnika poległym wszystkich b. formacyi polskich. Komitet organizacyjny uprasza o niezwłoczne zapisywanie się na listę uczestników zjazdu w redakcyi polskiego poster. wyd. „Placówka", Warszawa Nowy-Świat 40. (tel. 319-87).

TĘPIENIE PASKARSTWA. Rząd prowadzi w dalszym ciągu akcyę przeciwko paskarzom. Jak notują dzienniki warszawskie, zwróciło powszechną uwagę aresztowanie niejakiego Kotlickiego, właściciela kawiarni za Żelazną Bramą, u którego schodziły się hyeny czarnej giełdy.

BOLESNA STATYSTYKA. Dziennik „Le Peuple" ogłasza statystykę niedostatku, jaki cierpią dzieci Europy środkowej. I tak w Niemczech żyje obecnie milion chorych dzieci, w Austryi umiera 700 tysięcy dzieci z głodu, na Węgrzech ze 100 tysięcy dzieci urodzonych w poprzednim roku, 45 tysięcy było chorych. W Polsce głoduje milion dzieci.

RUCH TELEGRAFICZNY I TELEFONICZNY został zaprowadzony — według komunikatu Dyrekcyi poczt i telegr. okr. krak. — w urzędzie poczt. Złoty Potok powiatu częstochowskiego.

NOWA AGENCYA POCZTOWA. Dyrekcya poczt i telegr. okręgu krak. zawiadamia: Z dniem 1 b. m. wchodzi w życie w Wielogłowach, powiat Nowy Sącz, agencya pocztowa, podległa pocztowemu urzędowi Nowy Sącz. Do miejscowego okręgu doręczeń agencyi należy gmina Wielogłowy z obszarem dworskim, do zamiejscowego gminy Ubiad, Klimkówka z obszarem dworskim, Wielopole z obszarem dworskim, Wola Kurowska, Dąbrowa z obszarem dworskim i Kurów.

Zawiadomienia i komunikaty.

DRUGI ODCZYT „O FILOZOFII BERGSONA" wygłosi ks. prof. F. Hortyński T. J. we środę dnia 2 b. m. o godz. 6 w wielkiej sali wykładowej zakładu fizycznego Uniw. Jag. (ul. Gołębia 13). Streszczenie pierwszego odczytu do nabycia przy wejściu. Dochód przeznaczony na „Rodzinę Sierocą".

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę dnia 2 b. m. o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe, na którem prof. Dr Witold Orłowski wygłosi odczyt p. t. „W sprawie działania metod leczniczych w gruźlicy".

„PRZEŁOM W POZYTYWIZMIE POLSKIM". Wykład prof. L. Skoczylasa na powyższy temat odbędzie się we czwartek dnia 3 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali M. Tow. rolniczego l. 8. II p.

TOW. PRAWNICZE. Odczyt prof. Dr Zolla p. t. „Interpretacya ustaw cywilnych" odbędzie się we środę 2 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Izby handlowej. Wstęp wolny.

KONKURS na 4 wsparcia dla dziewcząt ubogich szlacheckiego pochodzenia po 700 Mp z fundacyi Leopoldyny Horodeńskiej, z terminem do 15 kwietnia b. r., ogłasza Tymczasowy Wydział samorządowy we Lwowie. Bliższe szczegóły tamże na tablicy ogłoszeń.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa 2 marca: „Powrót".
Czwartek 3 marca: „Orlątko" Rostanda.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Środa 2 b. m.: „Bohater kaukaski".
Czwartek 3 b. m.: „Bohater kaukaski".

Repertuar „Bagateli".

Środa 2 b. m.: (Nowość) „Kiki".
Czwartek 3 b. m.: „Kiki".
Piątek 4 b. m.: „Kiki".

Repertuar „Nowości".

Środa 2 marca: „Miszka magnat".
Czwartek 3 marca: „Miszka magnat".

Rząd i Wojsko.

JAK BANK KUPIECTWA POLSKIEGO PŁACI M. S. WOJSK.

Komisarz rząd. z ramienia M. S. Wojsk. szef sekcyi Dr W. Hofmokl przesłał do dzienników warszawskich następujący komunikat:

„Podaję do wiadomości, że Bank Kupiectwa Polskiego w pierwszym tygodniu mego urzędowania w charakterze komisarza z ramienia M. S. Wojsk. wypłacił na poczet należności M. S. Wojsk. kwotę 100,000.000 Mkp., a mianowicie: w dniu 21 lutego 50,000.000 Mkp., w d. 25 lutego 25,000.000 Mkp. i w dniu 26 lutego 25.000.000 Mkp., uskuteczniając jednocześnie wypłaty wszystkim swym klientom w normalnym trybie".

Lista składkowa Nr. 6.

W biurze Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich w Krakowie złożono na plebiscyt górnośląski następujące kwoty:

A. Mickiewicz z Krakowa 100 Mp; Kopcińska W. z Krakowa 100 Mp; Kompania telegraficzna lokalna w Krakowie 600 Mp; szkoła w Kościelnikach 220 Mp; ks. prof. Dr Fiałek 100 Mp; T. Wojnarowski z Krakowa 100 Mp; szkoła XII im. Piramowicza w Krakowie 800 Mp; J. Karkoczka w Krakowie 100 Mp; zbiórka na zabawie w Sokole 30 stycznia b. r. 680 Mp; Komitet zabawy w Sokole dn. 22 stycznia b. r. 500 Mp; I-sze prywatne gimnazyum żeńskie w Krakowie 13.315 Mp; szkoła XIV żeńska im. św. Salomei w Krakowie 1331 Mp; urzędnicy rach. sądu apelacyjnego w Krakowie 706 Mp; funkcyonaryusze krak. fabryki tytoniu 13.074 Mp 50 fen.; zbiórka na rednucie prasy 1 lutego b. r. 38.421 Mp; M. Kolbuszewski w Krakowie 100 Mp; M. Petelenzowa z Krakowa 30 Mp; prof. Dr Kostanecki z Krakowa 1000 Mp; zbiórka na zabawie w Tow. technicznem 30 stycznia b. r. 837.50 Mp; Stowarzyszenie majstrów krawieckich z balu 2700 Mp; nauczycielstwo XII szkoły żeńskiej w m. 1100 Mp; J. Lewakowska w m. 1000 Mp; szpital wojskowy w Dziedzicach 455 Mp; J. Tomasiewicz z Buska kieleckiego 100 Mp; „Ilustrowany Kuryer Codz." 188.106 Mp 18 fen.; Chaim Freulich w m. 500 Mp; Komitet plebiscytowy kolejowy w Krakowie 15.007 Mp; Spółka hodowców drobiu w Brzozowie 10.000 Mp; konsum urzędniczy w Brzozowie 2000 Mp; Komitet obrony państwa w Andrychowie 2310 Mp; Rada miasta Krakowa 19.568 Mp; OO. Reformaci w Krakowie 500 Mp; Komitet wiecowy w Jordanowie 1445 Mp; szkoła w Grebocinie 850 Mp; ks. W. Cetnerowicz z Trenczy 500 Mp; szkoła w Jastkowicach 800 Mp; starostwo w Krakowie 8.765 Mp; Towarzystwo ludowe w Gaciu 1000 Mp; konsum „Jutrzenka" w Krośnie 5.000 Mp; szwalnia w szpitalu św. Łazarza 230 Mp; funkcyonaryusze Dyrekcyi Policyi w Krakowie 3.500 Mp; E. H. Topper z N. Sącza 500 Mp; szkoła 45 im. Sienkiewicza w Krakowie 7.500 Mp; Hirsch Borstein w m. 1000 Mp; zbiórka na zabawie w Sokole w Podgórzu 1 lutego b. r. 2.041 Mp; Administracya „Czasu" w m. 45.000 Mp; ks. Jochemczyk z Białej 255 Mp; „Żegluga polska" w Krakowie 25.000 Mp; SS. Miłosierdzia w Krakowie 1000 Mp; nauczycielstwo szkół krakowskich 3.490 Mp; M. Pogorzelska w m. 100 Mp; A. i R. Rachlewicze w Krakowie 200 Mp; ks. prof. Dr Bystrzonowski 2000 Mp; zbiórka w Kasynie oficerskiem dn. 6 lutego b. r. 3.836 Mp; S. Szymkiewicz w m. 1000 Mp; urząd podatkowy w m. 600 Mp; L. Aksman w m. 100 Mp; M. Szargel z Sokala 200 Mp; I. Ilming z Białej 200 Mp; J. Ihnatowicz ze Lwowa 6000 Mp; K. Siekierzyński z Jasła 500 Mp; Landau z Oświęcimia 500 Mp; Ch. B. Pasker z Bohorodczan 250 Mp; S. Myszkowski z Sandomierza 2000 Mp; Administracya „Głosu Narodu" 216.952 Mp; Urząd pocztowy w Wojniczu 200 Mp; zbiórka na balu w Sokole 5 lutego b. r. 3.531 Mp; Dr F. i J. Ch. w m. 200 Mp; zbiórka na balu w sali Saskiej, w Bagateli i w Starym Teatrze 7 lutego b. r. 9454 Mp; zbiórka na balu w sali Saskiej 6 lutego b. r. 2.412 Mp 50 fen.; zbiórka na balu w Sokole 7 lutego b. r. 1.658.50 Mp; zbiórka na balu w Grand Hotelu 7 lutego b. r. 13.520 Mp; zbiórka na zabawie w Pilźnie 44.000 Mp; personal biura reklamacyjnego Dyrekcyi kolejowej w m. 2.100 Mp; T. Biernat w m. 300 Mp; zbiórka na zabawie w Sokole i w Starym Teatrze 8 lutego 3.878 Mp; Dyrekcya policyi w Krakowie 1.150 Mp; szkoła XII żeńska im. Piramowicza 3.900 Mp; szkoła im. św. Kingi w m. 4.074.50 Mp; zbiórka na zabawie kupców poznańskich 2.940.50 Mp; zbiórka w V szwadronie zapasowym taborów w m. 1.500 Mp; zbiórka w teatrze im. Słowackiego 6 lutego b. r. 5.058 Mp; szkoła XXVII męska im. Słowackiego w Krakowie 1.100 Mp; szkoła XLVI męska im. T. Kościuszki 2.530 Mp; zbiórka w wydziale przemysłowym Magistratu 7.495 Mp; starostwo w Borszczowie 89.779.80 Mp; W. Łasiński, ppor., w m. 1000 Mp; K. Lisowski w m. 400 Mp; S. T. Wołoszyński w m. 10.000 Mp; szkoła męska im. św. Barbary w m. 900 Mp; urząd podatkowy w Wieliczce 77.260 Mp; Kasyno mieszczańskie w Tyczynie 2.875 Mp; szkoła św. Jadwigi w Jarosławiu 3.165 Mp; nauczycielstwo szkół okręgu Ulanów 5.522.50 Mp; dyrekcya gimnazyum w N. Targu 6.156 Mp; L. Latawiec z Liska 66 Mp; A. Warnicka z Tylicza 100 Mp; pracownicy poczty w Wolbromiu 470 Mp; Urząd parafialny w Ulanowie 560 Mp; F. Maczka w m. 690 Mp; Z. Lewicka z Bani Katowskiej 1.200 Mp; Urząd pocztowy Okole 866 Mp; Kółko rolnicze w N. Kamienicy 100 Mp; Dr M. Habrda w m. 500 Mp; Towarzystwo „Sokół" w Trzebini 2000 Mp; N. Horowitz z Mielca 500 Mp; Urząd walki z lichwą w Krakowie 320 Mp; Komitet Obrony Państwa w Trzebini 5000 Mp; szkoła im. Mickiewicza w Jarosławiu 1.485 Mp; Urząd podatkowy w Jordanowie 2.355 Mp; szkoła w Stryszawie II 900 Mp; Rada szkolna powiat. w Pilźnie 5.640 Mp; A. Munkaczy z Mnikowa 1.500 Mp; miasto Pilice 586 Mp; zbiórka w Krakowie na zgromadzeniu w P. Z. U. 1000 Mp; p. Kopacz 250 Mp; Stępień 300 Mp; Piawer 250 Mp; Szafrańska 250 Mp; Wochówna 500 Mp; Spławińska 250 Mp; grono nauczycielskie szkoły wydz. męskiej im. św. Jana Kantego w m. 2.300 Mp; grono nauczycielskie szkoły XXXII im. Chodkiewicza w m. 1.600 Mp; Urząd podatkowy Kraków II za styczeń 5.800 Mp; Urząd pocztowy Kraków II za luty 3.920 Mp; T. Ryman w m. 753 Mp; nauczycielstwo ludowe szkół w Podgórzu 5.630 Mp; zbiórka na raucie podhalańskim 8 lutego b. r. 4.330 Mp; grono nauczycielskie XXXIII szkoły w Krakowie 2.200 Mp; robotnicy krak. fabryki tytoniu 870 Mp; Stowarzyszenie modniarek w Krakowie 980 Mp; fabryka sody w Borku Fałęckim 3.131 Mp; Komitet rolników z zabawy 7 lutego b. r. 7.450 Mp; grono nauczycielskie szkoły VI-tej w Krakowie 1.900 Mp; Wł. Matkowski z Borysławia 72.005 Mp.

Miejski teatr powszechny.

„Bohater kaukaski", operetka Oskara Nedbala.

„Bohater kaukaski" (Erivan) Oskara Nedbala zawiódł — autor, którego bezsprzecznie stać na operę w dobrym stylu, wprowadził w swą operetkę motywy bardzo poważne i mógłby z tematu tego stworzyć piękne dzieło muzyczne, arye „Bohatera kaukaskiego" są bowiem niewątpliwie śpiewne i dramatyczne. Sztuce Nedbala brak jednak pogłębienia artystycznego i znajomości tła historycznego. Ale trudno! Niema już co mówić o tem, co należało było uczynić, aby dzieło było „takie a takie", a czego nie należało było robić... Operetka została napisana, zagrana i wysłuchana. Ratować dzieło mogła jeszcze gra artystów. Niestety, i to zawiodło. Reżyser nie opanował utworu pod względem sytuacyi, a to uwidoczniło się zwłaszcza w scenach zbiorowych; ah! gdyby chociaż arty-

żei opanowali (p. Kalinowski) role swe pięknie.

Ożywionym duchem wieczoru była jednak p. Żelska, jako Nelly. Młodziutka artystka okazała się przedewszystkiem znakomitym materyałem do tego rodzaju ról. Może głos jej brzmi jeszcze słabo (zwłaszcza w tej sali, ale talent niepospolity, widzi wrodzony, a bardzo dobrą zapowiedzią rozwoju artystycznego p. Żelskiej. Dobrym partnerem Nelly był pan Minowicz, jako książę Gogi Gagarin — humor jego, co prawda często improwizowany, dowcip zawsze trafny i złośliwy, uczynił z księcia Gogi postać bardzo zgrabnie zakreśloną. Pan Kazimierz Ostrowski nie może Erivana zaliczyć do swoich najlepszych partyi, a do tego jeszcze sala „kradła" mu głos, nie zostawiając żadnego efektu. Nieszczęśliwą miał też pan Ostrowski partnerkę w osobie pani Prandl-Ostoji. Szkoda, że księżniczki Tatjany nie śpiewała p. Korabiaska. Za to pani Adolfina Zimajer w epizodycznych momentach była naprawdę komiczną i wywoływała salwy szczerego śmiechu. Silne wrażenie na widzach wywarły piękne dekoracye i bardzo bogate kostyumy w akcie drugim. a. w—skl.

Zupełne fiasko strajku w Krakowie

Próby wywołania strajku, wszczęte przez żydowsko-komunistyczne żywioły, przekupione milionami bolszewickiemi, spełzły na niczem. W całej Polsce większa część patryotycznie usposobionych robotników oświadczyła się przeciwko strajkowi i tylko w niektórych zawodach, hałasem przywódców sferroryzowani pracownicy dali się unieść mętnej fali żydowskiej agitacyi strajkowej. Dzisiaj jednakże praca we wszystkich prawie gałęziach przemysłu wróciła już na normalne tory, tak, że zwycięstwo polskości robotnika naszego stało się widoczne, a tem samem przewrotne i podłości swojej przechodzące wszelką miarę złego, zgniliznę duchowe, zjadliwe hasła żydowskie prysły przed silną opozycyą stojącego na należnej wyżynie narodowej społeczeństwa polskiego.

Pierwszy dzień strajku.

Kraków, podobnie jak i inne miasta polskie, okazał się odpornym na wszelkie zakusy wrogich naszemu państwu elementów, chcących za wszelką cenę doprowadzić do zakłócenia spokoju publicznego i ogólnym strajkiem zachwiać bytem odrodzonej Ojczyzny. W poniedziałek rano, jako w pierwszy dzień aranżowanego dwudniowego strajku, stanęła elektrownia, jednakże około 6 wiecz., wskutek interwencyi wojskowości, zaczęła normalnie funkcyonować. Wskutek przerwy w ruchu elektrowni stanęły tramwaje. Pozatem praca we wszystkich innych instytucyach, jak: wodociągach, gazowni, prywatnych zakładach, warsztatach i t. d. odbywała się zupełnie normalnie. Robotnicy, zorganizowani w Chrześcijańskich Związkach zawodowych, stanęli wszyscy do pracy i, mimo terroru, nie dali się nakłonić do zaprzestania roboty. W fabryce tytoniu, dzięki stanowczej postawie chrześcijańskich robotników, praca nie stanęła ani na chwilę. Również w innych zakładach i pracowniach pracowali robotnicy, dając tem piękny przykład zrozumienia dzisiejszego położenia Polski. Tylko w zbrojowni i w niektórych zakładach wojskowych zaprzestano pracy, ale nie dziwota, gdy sami kierownicy zakładów, jak por. Waszkowitzer i inni tolerują tam agitacyę socyalistyczną i zachęcają do różnych wybryków.

Demonstracye pod pomnikiem Mickiewicza i Jagiełły.

W pierwszy dzień strajku o godz. 10 przed południem zebrał się na Rynku przed pomnikiem Mickiewicza niewielki zastęp zdeprawowanych osobników, w przeważnej części żydów, niosących tablice z napisami: „Żądamy zniesienia sądów doraźnych"; „Żądamy uwolnienia więźniów politycznych"; „Precz z kapitalizmem" i t. d. Do takiej to hałastry przemawiali agitatorzy bolszewiccy, rzucając się w zjadliwych wyrazach na rząd polski. Następnie pochód ruszył na plac Matejki, gdzie przywódcy w przeróżnych podburzających mowach zachęcali do wstrzymania się od pracy, nie szczędząc przytyków, skierowanych do „burżuazyi", krzywdzącej upośledzony „proletaryat". Po takich niedorzecznych przemowach zebrani rozeszli się, a pochopni do tumultów prowodyrzy zobaczyli, że robota ich ugrzęźnie w niepodatnej dla ich gruntu większości normalnie myślących obywateli.

Drugi dzień bezrobocia manifestacyą żydostwa

Dzień wczorajszy, podobnie jak i poniedziałkowy, przeminął zupełnie spokojnie. Wszystkie zakłady użyteczności publicznej, oraz warsztaty i fabryki były czynne. Około południa garstka gawiedzi żydowskiej, oraz nieco mętów społeczeństwa zgromadziły się pod pomnikiem Mickiewicza. Od demonstracyi uchylali się przywódcy socyalistów krakowskich, wstydząc się widocznie takich towarzyszy i tylko zdała, z pod szarej kamienicy śledzili przebieg żargonowego wiecu. Żydzi nieśli transparenty z żydowskimi napisami, które przełożone na język polski brzmiały: „Niech żyje Lenin, niech żyje Trocki". Wśród mniej lub więcej prowokacyjnych mów wybiły się w swojej bezczelności słowa niejakiego Bluma i Dra Józefa Drobnera, radcy miejskiego, który twierdził, że jakkolwiek nie sympatyzuje z kolegami z Rosyi, to jednak stwierdzić musi, że rządy proletaryatu w Rosyi są przecież bardzo korzystne. W podobnym duchu były utrzymane wszystkie przemówienia. Następnie pojsaty „pochód" z pieśnią „Hoch die rote Fahne" powoli się rozwiązywał, zostawiając w umysłach zdumionych — nieślychaną prowokacyą żydostwa — świadków niezatartego wspomnienia tendencyi naszych współmieszkańców.

Na zamanifestowanie swoich uczuć, starozakonni demonstracyjnie pozamykali sklepy, rozrzucając po Kazimierzu i całem mieście odpowiednie antypaństwowe odezwy. W dodatku niejaki Rosenzweig, radca miejski, usiłował sterroryzować kupców krakowskich, namawiając, np. firmę Szarskiego, do zamknięcia sklepu.

10 miliardów na strajk w Polsce.

Po Krakowie krążą pogłoski, że rząd sowiecki na przeprowadzenie strajku w Polsce wydał sumę, dającą w naszej walucie 10 miliardów marek polskich.

Zasłużona kara.

Dowiadujemy się, że przywódcy strajku kolejowego: Bednarczyk i Dr Wodecki zostali zaasenterowani i odstawieni do Poznania do służby kolejowej.

Normalny ruch w kopalniach wielickich.

Telefonują nam, że zamierzony strajk w kopalniach wielickich nie udał się. Kilku robotników, którzy usiłowali wprowadzić zamieszanie, aresztowano. Poza tem praca normalna. Sytuacya w ogólności zupełnie spokojna.

Ruch kolejowy normalny.

Ruch kolejowy w dalszym ciągu we wszystkich kierunkach zupełnie normalny.

I tak przewrotowe machinacye żydowsko-bolszewickie spełzły na niczem.

Wiadomości polityczne.

— Dzienniki czeskie zamieszczają treść listu ministra poczt i telegrafów w Warszawie Stesłowicza, nadesłanego czeskiemu ministrowi poczt Drowi Fatkowi. W liście tym Stesłowicz konstatuje, że polskie kierownictwo poczt i telegrafów skorzystało wiele z odbytej niedawno konferencyi pocztowo-telegraficznej w Pradze. Minister Stesłowicz dziękuje za gościnność, jakiej doznali delegaci polscy w Pradze. Dzienniki komentując ten list, podnoszą, że nie jest on jedynie aktem uprzejmości, lecz wyraźną jaskółką zbliżającego się porozumienia czesko-polskiego.

— Z Bukaresztu donoszą: Polski minister spraw zagranicznych ks. Sapieha przybył tutaj celem zawarcia traktatu politycznego i wojskowego między Rumunią a Polską.

— Jak podaje turyńska „Stampa" z Bari, w wielu prowincyach włoskich szerzy się czerwony terror. Uzbrojone bandy robotników rolnych włóczą się po prowincyach Bari, Toggia i Lecce, palą dwory, zabijają właścicieli, zatruwają źródła. Szkody są ogromne. Zajęcie tych prowincyi jest niemożliwe, bowiem robotnicy są zupełnymi ich panami. Wszystkie połączenia przecięte, linie telefoniczne, telegraficzne przerwane. W czasie walk między socyalistami a fascistami w tej prowincyi było 6 zabitych, 200 rannych.

— „Danziger Ztg" donosi ze Sztokholmu, że na zaproszenie Szwecyi, Norwegii i Danii rozpocznie się w Upsali dnia 3 marca trzydniowa konferencya przedstawicieli Kościoła ewangielickiego w Skandynawii, Ameryce, Polsce i Finlandyi.

— Nowe depesze z Konstantynopola potwierdzają wiadomość o zdobyciu Tyflisu przez bolszewików. Rząd gruziński, oraz organa administracyi ewakuowano do Kutais i Baturau. Wojska gruzińskie poniosły klęskę między Gagrami i Tuchumem. Poważnie jest zagrożone miasto Poti.

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Sprawozdanie z posiedzenia Sejmu w dniu 1 marca.

Po odczytaniu interpolacyi marszałek zawiadomił, że Naczelnik państwa zamianował p. dra. Józefa Raczyńskiego ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

P. Barlicki interpeluje w sprawie skonfiskowania jednodniówki, zawierającej interpelacyę w sprawie konfiskaty „Robotnika". Marszałek odpowiada, że wedle regulaminu odczytuje się w plenum tylko nagłówki interpelacyi, a treść ich przez to nie staje się jeszcze nietykalną (wrzawa na lewicy). P. Putek podnosi, że szereg interpelacyi wniesionych przez jego klub, pozostał niezałatwiony. W tej samej sprawie zabiera głos p. Daszyński, wzywając marszałka, aby dał odpowiedź w sprawie imunizowania interpelacyi.

W głosowaniu za wnioskiem p. Daszyńskiego oświadczyło się 97 głosów, przeciw wnioskowi 111 (powstaje wielka wrzawa na lewicy). Wśród wrzawy i krzyków na sali marszałek odesłał do komisyi ustawy, których pierwsze czytanie znajdowało się na porządku dziennym. Wśród dalszej niemilknącej wrzawy zabiera głos p. Putek, aby przedłożyć sprawozdanie komisyi prawniczej i skarbowo-budżetowej o rządowym projekcie ustawy podwyższającym opłaty sądowe w byłej dzielnicy austryackiej. P. Daszyński woła: Po co pan mówi. Policya skonfiskuje jutro pańską mowę. To jest szopa! Wrzawa i okrzyki na lewicy. Ustawa przechodzi w obu czytaniach.

Przystąpiono do sprawy przelania na ministrów spraw wewnętrznych i skarbu uprawnień galicyjskiego Sejmu krajowego, wypływających z galicyjskiej ustawy gminnej. Sprawozdawca pos. Putek: Stosunki w Małopolsce są takie, że wymagają najszybszego załatwienia tej ustawy. Chociaż pozostaję pod tem smutnem wrażeniem, że przy tej interpretacyi regulaminu, jaką marszałek zastosował, może i moje sprawozdanie zostanie w najbliższym czasie skonfiskowane... (Wrzawa, która trwa bez przerwy, staje się bardzo silną).

Pos. Daszyński: Nawet Austrya nie śmiała tego robić!

Marszałek: Wzywam p. Daszyńskiego po raz drugi do porządku i zwracam uwagę na skutki trzeciego wezwania.

P. Daszyński: Pan Sejm splugawiłeś!

Marszałek: Wykluczam p. Daszyńskiego z powodu ciągłego przerywania.

P. Daszyński dalej wznosi rozmaite wykrzykniki.

Marszałek: Wzywam posła Daszyńskiego, aby wyszedł z sali (wrzawa, pukanie w pulpity). P. Moraczewski do marszałka: Wstydź się pan. Sejm pan niszczysz! Marszałek: Po raz drugi wzywam posła Daszyńskiego, aby wyszedł ze sali. P. Daszyński: Niech tutaj raczej policya rządzi! Marszałek: Ponieważ p. Daszyński nie wyszedł, wykluczam go z pięciu posiedzeń. Wrzawa nie ustaje. Marszałek zarządza przerwę na godzinę i prosi komisyę regulaminową, aby zajęła się sprawą, którą jej przekazano.

Przerwa trwała do godziny 7 wieczorem. Marszałek: Przed przerwą wykluczyłem posła Daszyńskiego z pięciu posiedzeń, gdyż na wezwanie moje nie wyszedł z sali. Donoszą mi posłowie, należący do jego stronnictwa, że skutkiem wrzawy nie słyszano na lewej stronie Izby mego wezwania. Sprawiedliwość wymaga tedy, aby to wykluczenie z pięciu posiedzeń było cofnięte, co niniejszem czynię. P. Seyda imieniem komisyi regulaminowej oświadcza, że wszystkie interpelacye, zgłoszone na plenum Sejmu, chociażby były odczytane tylko częściowo, labo nawet z tytułu, stają się nietykalnemi i konfiskata z powodu ich ogłoszenia, nie jest dopuszczalną.

W dyskusyi, odbytej w komisyi, wyrażono zapatrywanie, że skoro marszałek może przywoływać do porządku mowcę z powodu pewnych wyrażeń, to może zapobiedz wygłoszeniu przemówienia o pewnej treści, a to niewątpliwie tyczy się także i interpelacyi, bo nietykalność interpelacyi nie może iść dalej, niż nietykalność przemówień.

Po przemówieniu p. ks. Lutosławskiego i p. Liebermanna przyjęto rezolucyę, proponowaną jednogłośnie przez komisyę, jak również wniosek mniejszości.

Marszałek: Ze względu na tę uchwałę interpelacye, które mają być odczytane „z tego tytułu", muszą być wręczone przynajmniej na jeden dzień naprzód, gdyż jeden z urzędników będzie je musiał przeglądać.

Pos Putek referował następnie sprawę sprawę przelania niektórych uprawnień sejmu galicyjskiego na Ministerstwo spraw wewnętrznych i skarbu, występując przy tej sposobności przeciw p. Gałeckiemu.

W głosowaniu przyjęto ustawę. Następnie odczytaną została interpelacya P. S. L. Interpelacya zapytuje, czy rząd ma przygotowane spisy paskarzy, czy przedsięwziął kroki, aby ich aresztowano i aby ponieśli najszybciej zasłużoną karę.

Min. Skulski: Rząd nie może zestawić spisu paskarzy i aresztować ich, albowiem w obecnych warunkach jest to praca za trudna (różne okrzyki). Sprawy te należały do tej pory do urzędu walki z lichwą i dopiero od kilku dni należą do Ministerstwa spraw wewnętrznych. Uprawnienie do aresztowania paskarzy przekazane zostało wojewodom. Rząd jest zdecydowany akcyę tę kontynuować i zapowiedział ją nietylko jako środek doraźny, lecz jako akcyę celową na szerszą skalę.

Po odczytaniu kilku wniosków nagłych posiedzenie zamknięto. Następne odbędzie się w piątek o 3.30 po południu.

Nowy minister rolnictwa.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministrem rolnictwa i dóbr państwowych został mianowany dr. J. Raczyński, szef administracyjny tegoż ministerstwa a były sekretarz towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Zmiany w projekcie konstytucyi.

Warszawa. (Telef. wł.) Na komisyi konstytucyjnej uchwalono dotychczas 102 artykuły. Z poprawek wniesionych należy podkreślić ustalenie w artykule 35 kwalifikowanej większości $^{11}/_{20}$ oddanych głosów zamiast $^{3}/_{5}$ w celu przeprowadzenia przez Sejm ustawy odrzuconej przez senat. Nadto komisya uchwaliła skreślić w artykule 43 warunek, ażeby prezydentem Rzeczypospolitej polskiej miał być wybrany Polak, katolik. Komisya konstytucyjna będzie obradowała jeszcze jutro i zakończy swe obrady. Jest prawdopodobne, że jeszcze w pierwszej połowie b. m. konstytucya przyjdzie pod trzecie głosowanie na plenum Sejmu.

WYSTĄPIENIE P. DEMBIŃSKIEGO Z KLUBU PRACY KONST.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł Bronisław Dembiński wskutek zachowania się klubu pracy konstytucyjnej wobec marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego w czasie głosowania nad konstytucyą, zgłosił wystąpienie z tegoż klubu.

O likwidacyę zatargu polsko-litewskiego.

Wilno. (East Express). Prowadzone tu rokowania między przedstawicielami ludowców i socyal-demokratów kowieńskich a członkami partyi „Odrodzenia", P. P. S. oraz demokratami wileńskimi ustaliły dotychczas jednomyślność obu stron tylko co do następujących zasad: 1) przerwanie działań wojennych polsko-litewskich uznano za właściwe i słuszne, oraz wyrażono pragnienia, aby obydwie strony dokładały wszelkich usiłowań, aby działań tych nie wznowiono. 2) należy domagać się niezwłocznego otwarcia normalnej komunikacyi kolejowej między Litwą kowieńską a Litwą środkową. Jest to zwłaszcza ważne ze względu na to, że wówczas zarówno grupy społeczne, jak i organa prasy obu dzielnic będą mogły swobodnie i szybko porozumiewać się między sobą, 3) zatarg polsko-litewski winien być załatwiony wyłącznie w drodze pokojowej, a to przez układy bezpośrednie między Litwinami a Polakami bez ingerencyi stron trzecich.

Polacy kowieńscy żądają Wielkiej Litwy.

Wilno. (East Express). Na walnem zebraniu związku Polaków ziemi kowieńskiej referent Żółtowski zaznaczył, iż komitet kowieński stoi na stanowisku Wielkiej Litwy. Złożył on Radzie Ligi narodów oraz rządowi polskiemu memoryał, domagający się rozciągnięcia plebiscytu na dolinę rzeki Niewiaży, zamieszkałą przez zwartą większość polską. Referent podkreślił niezmiennie wrogą postawę rządu kowieńskiego wobec Polaków, o czem świadczą napełnione więźniami polskimi areszty w Kownie, zsyłanie działaczy polskich na t. zw. „litewską Syberyę", zamykanie szkół polskich przez komendantów wojskowych, wywłaszczanie rolników Polaków, kolonizacya polskich miejscowości, wreszcie ostatnia nota rządu kowieńskiego w sprawie plebiscytu, co zmusza Polaków kowieńskich do stosowania wobec rządu kowieńskiego energicznej taktyki, bowiem tylko ze zorganizowanym i silnym rządem polskim Litwini liczyć się będą, co doprowadzić może do trwałego porozumienia.

Rozruchy w Moskwie stłumiono.

Nauen. (E. Expr. Radio). Rosyjski przedstawiciel w Rydze podaje do wiadomości, że moskiewskie zamieszki zostały słumione przez komunistów przy zastosowaniu środków drakońskich. Obecnie panuje w Moskwie spokój.

Niemcy obrońcami bolszewii.

Gdańsk. P. A. T. Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą z Moskwy, że zorganizowana została czerwona gwardya w celu obrony gmachów rządowych. Gwardya ta składa się z Włochów, Francuzów, Anglików i Belgów, a zwłaszcza Niemców.

Nauen. P. A. T. Radio. Z Rewla donoszą: Premier estoński oświadczył, iż jest przekonany, że rząd sowiecki w najkrótszym czasie będzie obalony. Według wiadomości z najlepszych źródeł, rozruchy chłopskie, skierowane przeciwko bolszewikom, szerzą się z ogromną szybkością i ogarnęły już całą Rosyę, oraz Syberyę. Wiadomość tę stwierdzają jeńcy, powracający do kraju. Do tych trudności dołącza się jeszcze szalony brak środków transportowych.

TYSIĄC MILIARDÓW RUBLI.

Warszawa. (E. Expr.). Urzędowa prasa bolszewicka stwierdza, że rząd bolszewicki od dnia 1 stycznia 1921 r. wypuścił banknotów na ogólną sumę tysiąc miliardów rubli. Rezerwa złota wynosi 400 milionów, z czego 325 milionów przeznaczono na zakupy zagraniczne.

Niemożliwe kontrpropozycye.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi z Londynu: Dzisiejsza konferencya została otwarta o godz. 11 min. 30 przedpołudniem. Premier powitał delegatów niemieckich i oświadczył, że alianci postanowili zachować następujący sposób obrad: 1) kwestya odszkodowań, 2) rozbrojenia. Dr. Simons zgodził się na te propozycye i złożył ekspose, przyczem dodał, że rzeczoznawcy niemieccy przygotowali kontrpropozycye, które mogą być zbadane przez rzeczoznawców koalicyjnych.

Dr. Simons przedstawił niemożliwość przyjęcia propozycyi. Przy obecnym stanie kursu proponuje wypłatę odszkodowania 50 miliardów w złocie, przyczem Niemcy twierdzą, że zapłacili już 20 miliardów tytułem zwrotu. W ten sposób mają oni jeszcze zapłacić 30 miliardów w złocie w przeciągu trzydziestu lat, pod tym warunkiem, że zostanie wydana we wszystkich krajach bezprocentowa międzynarodowa pożyczka, która po pięciu latach ma być zastąpiona przez nowy układ finansowy. Przedłożenie dra Simonsa wywarło niekorzystne wrażenie. Lloyd George oświadczył, że kontrpropozycye niemieckie każą przypuszczać o zupełnym braku zrozumienia sytuacyi. Jeżeli w szczegółach propozycye zgadzają się z memorandum dra Simonsa, wówczas nie zasługują ani na badania, ani na jakąkolwiek dyskusyę. Lloyd George okazał się bardzo niezadowolony z powodu nieustępliwości kontrpropozycyi niemieckich i oświadczył jednemu z delegatów niemieckich: Już czas, byśmy zamknęli posiedzenie, ponieważ wkońcu musielibyśmy sami zapłacić.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Dnia 1 marca. Zamknięcie giełdy: Berlin 9.72 i pół, Holandya 206.50, Nowy Jork 603, Londyn 23.40, Paryż 43.15, Medyolan 22, Bruksela 45, Ko[illegible] 108, Sztokholm 135, Chrystyania 104, Madryt 83.25, Buenos Aires 215, Praga 7.50, Budapeszt 1.30, Zagrzeb 4.10, Bukareszt 8.10, Warszawa 0.68, Wiedeń 1.30, austr. korony stemplowane 0.90.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska z dn. 1 marca: Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka: sprzedaż 905, kupno 870, czeki: sprzedaż 905, kupno 870, funty szterlingi gotówka: sprzedaż 3550, kupno 3400, czeki: sprzedaż 3515, kupno 3475, marki niemieckie gotówka: sprzedaż 14.90, kupno 14.30, czeki: sprzedaż 15, kupno 14.50, korony austryackie czeki: kupno 1.28, sprzedaż 1.24, ruble carskie 30.

Wiedeń. P. A. T. Zamknięcie giełdy z dn. 1 marca: Renta majowa 98, austryacka renta koronowa 98, renta lutowa 98.75, węg. renta kor. 210, losy tureckie 4395, priorytety kolei południowej 5315, Anglobank 1560, Bankverein 1313, Bodenkredit 3000, austr. Zakład kredytowy 1670, Bank depozytowy 1215, Laenderbank 3000, Merkur 1050, Unionbank 1390, Bank obrotowy 897, Živnostenska 3745, kolej północna 25000, Lwów—Czerniowce 3650, koleje austr. 6940, kolej południowa 4968, Alpiny 9240, Berg und Huetten —, Krupp 2220, Poldihuette 5500, Prageisen 15450, Rima 6580, Scoda 4393, Apollo 7900, Fanto 30000, Galicya 27300, Schodnica 18500, Siersza 4300.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu żałobnej przysługi ś. p. Dr. Michałowi Koyowi i okazali nam współczucie, w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Władzom i Instytucyom, składa serdeczne podziękowanie Rodzina.



†

ROMAN Sas DOLIŃSKI

em. Radca Dworu i właściciel dóbr ziemskich przeżywszy lat 68, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 27 lutego 1921 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 12 przy ulicy Batorego na dworzec kolejowy w celu przewiezienia do Mrowli nastąpi we środę dnia 2 marca br. o godz. 10 przed południem.

Pogrzeb w Mrowli odbędzie się we czwartek dnia 3-go marca 1921 r popołudniu.

O czem stroskana Rodzina zawiadamia.

†

Maurycy Straszewski

Prof. Uniw. Jagell. i Prof. Uniw. w Lublinie urodzony w r. 1848 po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 27-go lutego 1921 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby l. 18 przy ulicy Smoleńskiej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 1 marca br. o godzinie 3 popołudniu na który to smutny obrzęd stroskani synowie, synowe i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół Kolegów zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawionem zostanie we środę dnia 2 marca o godz. 9 rano w kościele św. Anny.

ALEKS. JORDAENS.

PRÓŻNA OFIARA.

Ciąg dalszy.

Po chwili woźny przyszedł do ojca Janki i oznajmił mu, że pan radca Lipski prosi go do siebie. Żarecki zerwał się prędko i poszedł, pozostawiwszy Jankę. Za chwilę wrócił jednak i zawoławszy ją, wszedł z nią razem do niego. Lipski wstał i podszedł do Janki, mówiąc:

— Prosiłem tatusia, aby mi przedstawił swoją śliczną córeczkę.

Janka zmieszana nie wiedziała co odpowiedzieć, on jednak śmiało powiedział jej kilka komplementów, wyraziwszy zarazem życzenie zobaczenia jej jak najprędzej. Janka nie wiedziała, co o tem myśleć, a raczej nie myślała o tem wcale. Po chwili pożegnała się z Lipskim i razem z ojcem wyszła z jego biura. Poczem poszła do domu.

O godzinie drugiej, wychodząc z biura, radca Lipski przeszedł obok Żareckiego i powiedział, że chce iść z nim razem. Żarecki powstał, prędko wdział zarzutkę i wyszli. Po drodze zdziwionemu Żareckiemu powiedział, iż Janka mu się bardzo podobała i że dziś popołudniu przyjdzie do nich, do domu. Żarecki zgięty w ukłonach dziekował mu za to nieoczekiwane szczęście.

Gdy Żarecki po przyjściu do domu z wielce dumną i radosną miną oznajmił to żonie, ta nieprzywykła do słuchania przyjemnych wiadomości kobieta, omal że się nie rozpłakała z radości. Prędko wydała obiad, młodszym dzieciom kazała siedzieć spokojnie w kuchni, a sama z mężem i Janką zabrała się do porządkowania pokoju, który niby miał uchodzić za salon. Zadowolone twarze rodziców wzbudzały zdumienie w Jance, nie mogła pojąć czego oni się tak cieszą, co to za radosny wypadek, że ten pan ma przyjść do nich, a gdy matka kazała jej się ubrać w najładniejszą sukienkę, zrobiła to z niechęcią.

Wreszcie owa czwarta zapowiedziana godzina wybiła i pan Lipski zadzwonił. Wszedł i szedł z uśmiechem ku Jance, niosąc w ręku pudełko pomadek, które jej wręczył. Ona nie wiedziała, czy ma wziąć i trzymała je niezdecydowana, wkońcu postawiła je na bocznym stoliku. On usiadł obok niej i zaczął rozmawiać, chwaląc jej sukienkę, jej włosy i małe ręce, na co ojciec i matka pobłażliwie się uśmiechali. Po pewnej chwili matka wniosła na tacy kawę i ciastka. Janka zdziwiła się w duszy, co to za niebywała u nich wystawność w podwieczorku i czemu Władek oraz młodsze siostry nie są dopuszczone do towarzystwa, lecz nie zdradziła się z tem głośno. Usłyszała tylko głośne kroki w drugim pokoju i głos Kostka, który właśnie przyszedł. Jakże chętnie byłaby się zerwała i pobiegła tam, aby na niego popatrzeć, a świadomość, że tego zrobić nie może, stała jej się przykrą. Wreszcie Lipski pożegnał się i odszedł, pozostawiając olśnionych sobą rodziców Janki, która nie wiedziała czemu, nie roztkliwiająca się nigdy matka pocałowała ją potem czule w głowę.

Lipski zaczął teraz przychodzić co dzień i to zawsze popołudniu, a Jance serce się krajało, gdy musiała siedzieć i z nim rozmawiać, a z drugiego pokoju dobiegał ją dźwięczny głos Kostka. Czuła, że przez to samo Lipskiego nie lubi i że jest ze swem codziennem przychodzeniem natrętny. A tenże stawał się coraz więcej czuły, siadał blisko niej, zaglądał jej w oczy, parę razy nawet pocałował Jankę w rękę, a ona jeszcze nie wiedziała dlaczego. Co znaczyć mają te przynoszone cukierki, te ciągłe chwalenia jej, mówienia o jej cudnych oczach, ustach, rączkach i to wszystko nawet przy rodzicach, którzy nic na to nie mówią...

Aż pewnego dnia dowiedziała się. Bo gdy weszła chwilę później do salonu, w którym Lipski był z rodzicami, zastała jakieś uroczyste miny, matka i ojciec podeszli ku niej, pocałowali ją i podprowadzając ku niemu, rzekli:

— Janko, to twój narzeczony.

On pochylił się i pocałował ją w rękę. Ona zdumiona stanęła, nie wiedząc co powiedzieć, otwarła usta jakby do krzyku, lecz równocześnie głos zdławił jej się w gardle, zimna i bezradna pochyliła głowę i uczuła tylko, jak Lipski przygarnął ją do siebie i pocałował w czoło. Tymczasem ojciec i matka zaczęli z nim ożywioną rozmowę, z której Janka prawie nic nie słyszała, zaledwie parę zdań, że ślub odbędzie się za miesiąc, iż on jest bardzo szczęśliwy i spodziewa się, że Janka też nią będzie. Janka siedziała osowiała za chwilę, tylko myśl jej zwróciła się ku Kostkowi i utonęła w nim. W ręku trzymała bukiet od Lipskiego i machinalnie obrywała kwiat po kwiatku, listek po listku, a te, spadając na podłogę, otoczyły ją wokoło, takie zerwane listki, jak jej myśli i marzenia.

Gdy wreszcie Lipski odszedł, matka i ojciec przystąpili do niej z twarzami, promieniejącemi radością i szczęściem, zaczęli ją ściskać i całować, mówiąc:

— A to zrobiłaś los, wszyscy zazdrościć ci będą, będziesz panią, będziesz miała sługę, nie będziesz potrzebowała nic robić.

Janka słuchała tego z oczyma wbitemi w ziemię i nagle wybuchnęła żałosnym płaczem. Ojciec widząc to, rzekł surowo:

— A to co za fanaberye, widzisz ją, człowiek na takiem stanowisku, ona grosza niema, a ta, zamiast Bogu dziękować, wyrabia jakieś płacze. No, ale to nic nie znaczy i na nic nie wpłynie.

Najgorsze było dla Janki to, że nie mogła teraz wcale widywać Kostka. Dusza i serce wyrywały jej się do niego, chciała mu wszystko powiedzieć, cały żal i tęsknotę wyrazić, myślała i myślała wciąż o tem, jakby to zrobić, a tymczasem smutna i coraz bledsza witała Lipskiego, a brak wesołości u niej podczas jego wizyt, doprowadzał ojca do gniewu i strofowania jej.

Aż pewnego dnia przypadkiem posłała ją matka, aby kupiła coś w mieście. Idąc już z powrotem do domu, spotkała Kostka, jak szedł do nich. Jakże trwożliwie i radośnie zabiło jej serce! Opowiedziała mu wszystko, całą mękę i boleść, jaką przechodzi, co się dzieje w jej duszy gnącej się pod ciężarem nad jej siły, którego zrzucić nie może. On również zbladł i uszom swym wierzyć nie chciał, aby jego ukochana Janka miała być dla niego stracona, miała należeć do tamtego pana, dlatego, że on ma pozycyę, jest przełożonym jej ojca, ma znaczenie. Tak doszli do domu, żaląc się wzajemnie na srogi los, doświadczający ich, weszli do pokoju, w którym, co się prawie nigdy nie zdarzało, nie było nikogo. Rozżaleni, drżący od bólu, wzajemnie padli sobie w objęcia i tak chwilę trwali, z ustami na ustach, gdy w tem nagle drzwi się otwarły i stanął w nich Żarecki. Oburzenie, gniew, wściekłość uderzyły w niego na ten widok jakby obuchem, twarz stała się czerwono-granatowa, zatrząsł się i krzyknął:

— A to co znaczy? Janka, idź w tej chwili do salonu, a ty smarkaczu wynoś się z mego domu i niech noga twoja tu więcej nie postanie, bo jak cię zobaczę, ze schodów zrzucę! Książki pilnuj, to będzie właściwe dla ciebie!

Przybity Kostek wyszedł, a Żarecki poszedł rozmówić się z Janką. Stała drżąca i przejrzysto-blada, z zaciśniętemi ustami, tylko z oczu jej płynęły perliste łzy, gdy przypadł do niej ojciec:

(Dokończenie nastąpi).

L. cz. Nr. VIII, 2217/20

WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Michał Szymoński, lat 58, syn Michała, właściciel restauracyi w Kalwaryi winien jest, że w Kalwaryi dnia 29. sierpnia 1920. będąc poprzód skazany za przekr. z § 20. ust. I. rozporz. z 24. marca 1917 L. 131. d. p. p. żądał za przedmioty powszedniego użytku a to za bułki rozmyślnie ceny oczywiście nadmierne, — przez co dopuścił się występku z art. 19. ustęp. 2. ustawy z 2 lipca 1920. L. 67. d. p. p. pos. 449. i za to skazanym zostaje w myśl § 19. ustęp 2. wyż cyt. ustawy przy zastosowaniu §. 260 uk. na karę ścisłego jednem twardem łożem w ciągu kary obostrzonego aresztu przez 3 (trzy) dni — oraz na grzywnę w kwocie 1.000 Mk. (słownie tysiąc) marek na rzecz Skarbu Państwa zapłacić się mającą z tem, że w razie nieściągalności grzywny dalsza kara aresztu przez 10 (dziesięć) dni wykonaną zostanie.

Wadowice, dnia 16 lutego 1921 roku. 325

Sąd okręgowy, Oddział VIII.

Przy Miejskiej szkole handlowej w Poznaniu (średnia szkoła zawodowa) będzie do obsadzenia z początkiem roku szkolnego

kilka posad nauczycielskich

Nauczyciele handlowi z akademickiem wykształceniem, i nauczyciele szkół średnich którzy mogą objąć naukę fizyki, chemji, technologji i towaroznawstwa, zechcą przesłać swoje zgłoszenia do 1 kwietnia r. b. do Magistratu Ia. w Poznaniu, załączając życiorys i odpis świadectw. Pobory według Ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o poborach nauczycieli dyrektorów i t. d. średnich szkół zawodowych.

Poznań, dnia 20 lutego 1921.

327 Magistrat Ia.

Magistrat miasta Poznania rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

dyrektora elektrowni miejskiej

Kandydaci z odpowiedniemi kwalifikacjami zechcą zgłoszenia swe przy dołączeniu świadectw i życiorysu nadesłać jaknajwcześniej. Posada rzeczona jest do objęcia od 1. kwietnia.

Pobory z wszelkimi dodatkami według zasad pragmatyki państwowej. 324

Magistrat I.

Rada Zawiadowcza

Spółki akcyjnej „Lemiesz" Fabryki pługów i maszyn rolniczych S. A. w Krakowie na podstawie uchwały z dnia 24. lutego 1921 zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

na dzień 16-go marca 1921 o godz. 4-ej po połud. w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej Nr 1, w sali konferencyjnej Polskiego Towarzystwa Handlowego z następującym porządkiem dziennym:

1) podwyższenie kapitału akcyjnego obecnie 3,500.000 Mp. o dalsze 2,800.000 Mp. t. j. do kwoty 6,300.000 Mp., przez wydanie dalszych 4000 sztuk akcyi po 700 Mp. nominalnej wartości.
2) uchwała na fuzyę z firmą Bartik i Spółka fabryka pilników i maszyn, odlewnia żelaza i metalu Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie,
3) zmiana statutu Spółki, a to § 1 lit. c. § 7, zmiana do § 9 ustęp 2 i dodatek do § 9.

§ 18. W celu głosowania należy złożyć akcye uzasadniające prawo głosowania (do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe) najpóźniej na 8 dni przed Zgromadzeniem Walnem w nasie Spółki, lub w kasie Polskiego Towarzystwa Handlowego, przy ul. Sławkowskiej Nr 1. Akcyonaryusze, którzy wykazali w ten sposób swoje prawo głosowania, otrzymają karty legitymacyjne opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcyi i przypadających na nie głosów. Legitymacya służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej, lub też pełnomocnikowi należycie wykazanemu.

Z zamknięciem spisu akcyonaryuszów, którzy złożyli swe akcye przed Zgromadzeniem Walnem, akcyonaryusze mający prawo głosu zyskują prawo przeglądania tego spisu w biurze Spółki. Na każdem Zgromadzeniu Walnem, należy wywiesić spis obecnych akcyonaryuszy, lub ich zastępców, z wymienieniem ich nazwiska i miejsca zamieszkania tudzież ilości akcyi, złożonych przez każdego z nich i ilość głosów, służących każdemu; każdy akcyonaryusz, lub zastępca akcyonaryusza, obecny na Zgromadzeniu Walnem, ma prawo przeglądania tego spisu.

Wykaz złożonych akcyi, oraz akcyonaryuszy, uprawnionych do głosowania należy dołączyć do protokołu Zgromadzenia Walnego.

Projektowane zmiany statutu:

ad § 1. Firma ma brzmieć „Lemiesz" Fabryki pługów i maszyn rolniczych S. A.
ad § 7. Kapitał zakładowy Spółki, wynoszący 3.500.000 Mp. podwyższa się o dalsze 2,800.000 Mp. na 6,300.000 Mp. a to przez wydanie dalszych 4000 sztuk akcyi po 700 Mp. nominalnej wartości.
ad § 9. Do akcyi dołącza się kupony na lat 10, wygotowane według dołączonego wzoru B, oraz talon sporządzony według wzoru C. Dozwolonem jest łączenie akcyi, albo rozdzielanie złączonych.

Rada Zawiadowcza

311 Dr Tadeusz Bednarski, Prezes.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.